

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | kwart. 7 K. 50 h. | półrocze 13 K. 50 h. | rocznie 24 K. — h. | wysyłka 9 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorygaczyny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petytowy lub jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petyt. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halery. Wyrazy grubszym piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WELSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Wtorek 9 maja.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Grzegora Nazar. Jutro: Izidora Oracza. — Gr.-kat. Wasylja Jutro: Symeona — Słow. Dziś: Bozydara bł. Jutro: Cierpimira.

Wschód słońca 4:35, zachód 7:19.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:26*, 7:11, 11:36, 12:1*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do Podwołoczysk 7:06, 11:31 2:36*, 9:36, 11:36; do Przemysła-Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czerniowca 6:51, 9:56 (od lipca w święta do Worochty), 3:16*, 11:16, 3:27*; do Kołomyj: 6:26; do Stryja: 11:46; do Ławocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Brzuchowic: 6:26 (od 14 maja do 10 września), 9:06 (święteczny), 1:06 (święteczny), 2:46, 3:56, 6:46, 8:06, 8:31; do Rawy: 11:51 (niedz.) 8:06; do Bełzca: 11:46; do Janowa: 7:31, 9:51, 2:11 (14 maja do 10 września w święta), 3:44 (14 maja do 10 września), 6:34; do Szczerca: 2:31 (1 czerwca do 10 września w święta); do Lubienia 2:51 (14 maja do 10 września w święta). — Pociągi pospieszne opratowane gwiazdka, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dn powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1, nado we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł. i od g. 4 do 7 w w soboty tylko od 8 do 1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, srody, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—1. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, srod. piat. sob. 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Wystawy czasowe. Wystawa prac prof. Kunza i art. Wywiórskiego w Salonie Tow. Sztuk pięknych. (Muzeum przemysłowe).

Wystawa reprodukcji fotomechanicznych i litograficznych „Ziarna“ w Muzeum przemysłowym.

Lwowskie Foto-Plastikon w pasażu Hausmana 45 razy premiowane, od 7 do 13 maja do widzenia: Podróż podzwrotnikowa przez boliwijskie Kordyliery, wśród wspaniałych dziewiczych lasów, miasta La Paz do Jangas. Wstęp 20 hal.

Posiedzenia i zgromadzenia. Walne zgromadzenia delegatów Towarz. wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych w sali ratuszowej o g. 11 rano. — Walne zgromadzenie Banku melioracyjnego (ul. Sykstuska 1. 28) o godz. 5.

Teatr miejski. Dziś: o 7 godz.: „Rzeczpospolita Babińska“, opera komiczna w 3 aktach Mieczysława Sołtysa; — Jutro: „Na dzień“ sceny z życia w 4 aktach Maksyma Gorkiego, na dochód ofiar wojny i rewolucji. — Pojutrze: „Córka Jorja“, tragedia pasterska w 3 aktach Gabriela d'Annunzio. Występ Wandy Siemaszkowej.

Z Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Lwowa należało znowu do t. zw. „wielkich“ posiedzeń, które się kilka razy do roku powtarzają, a wielkie są przede wszystkim przez ilość i rozmiary mów wygłoszonych. Wczoraj jednakże była ważną sprawą, o którą chodziło: była to mianowicie rozpoczęta już na posiedzeniu poprzednim sprawa transakcji z Dyrekcją skarbu.

Jak już zaznaczyliśmy, mimo rozmaitych zarzutów i zastrzeżeń, w zasadzie nie byłoby przeciwni projektowi, gdyby do niego nie zrażało do przesady posunięte forsowanie go ze strony prezydium. Forsowanie to wystąpiło wczoraj jeszcze jaskrawiej, niż na posiedzeniu poprzednim; aż osobne posiedzenie zwolano, celem przeprowadzenia projektowanego układu. A kiedy do godziny pół do ósmej nie zebrał się przy tego rodzaju sprawach wymagany komplet 50 radnych i groziło, że trzeba będzie rozpocząć przy tak zwanym „małym komplecie“ dyskusję nad innymi sprawami, która mogłaby tamtą zepchnąć z porządku dziennego, przychylnie „fatum“ naślądo p. wiceprezydentowi tytu interpellantów, którzy tak długo interpelowali, aż dopóki nie zeszło się okrągłe pół setki radnych, bodaj czy nie przy pomocy opiekuńczych duchów, kryjących się w mundurach woźnych magistrackich...

Dzięki temu mówiono wczoraj najpierw dużo i obszernie o tak doniosłych kwestjach, jak skórki pomarańczowe na chodnikach, jak zamiatanie ulic sukniami damskimi, a nawet r. p. Lerski z powodzeniem zadebiutował w roli humorysty, wykazując wiele wrodzonego dowcipu i... zrozumienia intencji prezydialnych, kiedy zabawiał radnych wywodami o „zamiataniu bez kropienia“...

Poprzedziła tę zabawę sprawa, która ani nie była humorystycznie traktowana, ani nie zasługuje na humorystyczne traktowanie. Jest nim pismo p. S. M. Töpfera, ofiarujące miejskiej galerii obrazów 40 naprawdę bardzo cennych malowideł. Bez wchodzenia w motywy daru, sam fakt jest i bardzo doniosłym i zasługuje na publiczne uznanie. Również nie powinno zdziwić żądanie p. Töpfera, ażeby w zamian jedną z sal tej galerii nazwano jego imieniem. Sądzymy jednak, że możemy ofiarodawcy zaproponować pewną zmianę warunków, gdyż jego propozycja grozi, w razie naśladownictwa, tem, że powstałoby dużo sal osobnych, choć nieraz o pustych trochę ścianach. Naszem zdaniem mianowicie obowiązkiem miasta jest umieścić nad tymi obrazami napis: „Galeria S. M. Töpfera“, jak to jest praktykowane w zagranicznych muzeach, a ofiarodawca ma prawo sobie zastrzedz, aby obrazy z jego zbioru umieszczone były w jednej sali. A sądzymy że — choćby po najdłuższym życiu — nie trudnym będzie ofiaro-

dawcy postarać się, aby ta sala zapełniła się wyłącznie obrazami jego fundacji, gdyż p. Töpfer jest niewątpliwie posiadaczem najliczniejszego i najkompletniejszego w Galicji zbioru współczesnego malarstwa polskiego...

Przebieg posiedzenia, które więcej p. Michalski zagaił dopiero po pół do ósmej, tak się przedstawia:

Sekretarz p. Zawistowski odczytał pismo p. Szymona Michała Töpfera, w którym ten oświadcza, że ofiaruje „na razie“ do miejskiej galerii obrazów 40 obrazów ze swoich zbiorów z zastrzeżeniem, iż sala, gdzie te obrazy będą pomieszczone, będzie raz na zawsze nosić imię fundatora, który nawzajem składa przyrzeczenie, że zbiór ten w dalszym ciągu będzie uzupełniać.

Spis darowanych przedmiotów jest następujący:

1) W. Pruszkowskiego „Studium“, 2) S. Wyspiańskiego „Portret Żuławskiego“, 3) Pankiewicza „Dziadus“, 4) Bukowskiego „Dziewka“, 5) Al. Augustynowicza „Portret własny“, 6) Dyźmańskiego „Studium“, 7) Nieznanego autora „Portret senatora“, 8) Z. Rozwadowskiego „Portret własny“, 9) Damazego Kotowskiego „Portret własny“, 10) S. Szczepańskiego „Portret własny“, 11) Wyczółkowskiego „Portret własny“, 12) K. Sichulskiego „Portret własny“, 13) Bratkowskiego „Księżyc“, 14) Löfflera „Studium“, 15) Bielowskiego „Portret hr. Chołoniewskiej“, 16) Czajkowskiego „Paw“, 17) Z. Rozwadowskiego „Wspomnienie z r. 1863“, 18) Łasińskiego „Sobótka“, 19) M. Gotlieba „Czaty“, 20) W. Szernera „Lisowczyk“, 21) J. Malczewskiego „Malarczyk“, 22) Kurelli „Galery na Wiśle“, 23) Wodzinowskiego „Spoczynek żniwiarki“, 24) J. Kossaka „Panicz i dziewczka“, 25) J. Czajkowskiego „Owce“, 26) J. Matejki „Studium“, 27) Grabińskiego „Pejzaż“ (I), 28) Grabińskiego „Pejzaż“ (II), 29) B. Tepy „Jarmark“, 30) Michałowskiego „Koi“ (I), 31) Michałowskiego „Koi“ (II), 32) Michałowskiego „Koi“ (III), 33) Michałowskiego „Koi“ (IV), 34) Tondosa „Akwarela“, 35) Andrzeja Grabowskiego „Scena rodzajowa“, 36) Ruszczyca „W świat“, 37) Gróchołowskiego „Studium“, 38) Wodzińskiego „Dama na polowaniu“, 39) Damazego „Portret Jana Galla“, 40) Damazego „Portret Jana Kasprowicza“.

Rada miejska przyjęła powyższe pismo oklaskami, a prezydent zapowiedział, że sprawa ta będzie traktowana regulaminowo.

R. Rawski zwrócił uwagę, że na porządku dziennym walnego zgromadzenia Gal. Kasy oszczędności znajduje się sprawa założenia Zakładu zastawniczego. Ponieważ jestto przedsiębiorstwo nietylko ryzykowne, ale wprost wymagające nakładów, widocznie Kasa oszczędności już powróciła do równowagi finansowej, której brak był głównym powodem zwlekania z pozwo-

25

Ksawery Maryan.

Nasze dole.

POWIEŚĆ.

— Właśnie, że nie wolno! — krzyknął Dziadunio.

— Któż to zakazuje?... Jakie przykazania są na to?...

— Przykazania uczciwości! Rozumiesz pani!...

— A toż co? Co za ton?!

— A to, że jeśli pani spokój miły, to trzymaj język na wędzidle... inaczej będzie źle!

Pani Alojza wypadła z altanki, trzęsąc się z irytacji. Dziadunio rozsiadł się na jej miejscu i nabijając fajkę mrucał:

— Skaranie z takimi babami! W głowie sieczka, w sercu pustka... w armacie, mości dobrodzieju, nabić — basta!

Pani Alojza zrazu biegła po cienistych alejach ogrodu, lecz wkrótce zmęczona, zdenerwowana, zwolniła kroku, obejrzała się parę razy wokoło, wyglądając, czy nie przyszedłby ktokolwiek z pomocą, gdyby się jej niedobrze zrobiło, bo czuła szum w głowie i przyspieszone bicie serca.

Ale ścieżki i aleje parku były puste, powlokła się więc ku dworowi, silnie odczuwając, jak jest bardzo osamotniona, nieszczęśliwa...

Ach, tak wiele — biadała w myśli — tak wiele jest bezwstydu na świecie! Ci młodzi, to tylko o romansach myślą... Ta piękna popowiczówna uważa, że w niej powinni się kochać wszyscy... A ona, pani Aloj-

za, jest na świecie taką samotną, nie ma na świecie ani jednego serca, któreby jej było oddane...

Szła pochylona, skurczona, postarzała o dziesięć lat. Pragnęła się dostać jak najprędzej do swego pokoju, aby wydobyć ze skrytek pamiętki dawnych lat i chwilę żyć wspomnieniami, któreby wywołały przyjemny, błogi dreszcz... Lecz oto przed stopniami ganku ujrzała Maniusię, bawiącą się w piasku; stara Motra siedziała obok, wyszywając bogaty kraśny haft, na białym płótnie; z salonu dochodziły dźwięki fortepianu — rzewna, śpiewna melodia rozplywała się w powietrzu, nasyconym zapachem rezedy i łagodnymi odbłaskami zachodzącego słońca.

Panią Alojzę opanowała dziwna tkliwość dla dziecka, które podniosło ku niej swe śliczne oczęta, siadła więc, przygarnęła maleńką ku sobie, całowała jej miękkie włoski, wyczuwając, jak płynie z tej pieszczoty siódkie ukojenie do jej wzburzonego serca.

Nagle zaszmiał raptowny wiatr w krzewach, otaczających klomby, wypadł na dróżkę, porwał garść piasku, zakręcił nim ze złością i rzucił w twarzyczkę dziecka.

W tej samej chwili umiły dźwięki fortepianu. Z salonu dał się słyszeć krótki, bolesny krzyk Cesi, a później loskot. Wystraszona kobiety pobiegły do pokoju i ujrzały panią Helenę stojącą bez ruchu, opartą plecami o fortepian, z grozą w rozblitych dziwnie oczach; Czesia leżała na podłodze, trzymając w ręku zmięty telegram.

— Co się stało? — krzyknęła pani Alojza.

— Julek aresztowany... — niskim, ledwie wydo- bytym z piersi głosem, odpowiedziała pani Helena, nie poruszając się wcale.

Motra biegła, nawołując o pomoc i wodę, nikt się jednak nie zjawił. Pani Alojza rozrywała ubranie

na Czesi i, nie mogąc dać sobie rady, wołała na Motrę:

— Paniękę trzeba ratować! oddajcie pani dziecko, biegnijcie po wodę! Gdzie jest ciocia Hania? Boże, Boże! co za nieszczęście!...

Pani Helena, poczuwszy Maniusię na rękach i usłyszawszy wreszcie jej rzewny płacz, usiadła na fotelu, rozpięła suknię i poczęła karmić dziecko; czyniła to wszystko odruchowo, z wyrazem wielkiego bólu na twarzy.

*

Było około północy, panią Nielubiczową obudziło lekkie pukanie do jej sypialni.

— Kto tam? — zawołała nieco wystraszona.

— Postaniec ze Złotopola list przywiózł, miał nakaz zaraz oddać — drżącym głosem mówiła stara kluczniczka.

— No, to dawaj! W imię Ojca i Syna... a tam co się stało?

Rozerwawszy kopertę, list pod samą świecę podsunęła i poczęła czytać: „Droga Mamo! Obecność Mamy u nas jest bardzo pożądana. Helenka czuje się zupełnie zdrową z powodu przykrej wiadomości o Julku, odebranej z Warszawy. Nie jest nic straszego, ale w każdym razie prosimy, aby Mama przyjechała jak najprędzej. Rączki Mamine całujemy wszyscy. Eustachy“.

— Nic ważnego... a w nocy postaćca przysyła... Julek! mój Julek! co mu się stać mogło?!... Helenka ze zmartwienia źle się czuje... a Maniusia? o niej ani słowa... Z niedomagania matki i dziecko zasłabnie... O, Chryste Panie!...

(C. d. n.)

leniem na otwarcie miejskiej Kasy oszczędności i miejskiego Zakładu zastawniczego.

Wiceprezydent Michalski w odpowiedzi był tego samego zdania co interpelant, zwrócił jednakże uwagę, że w walnym zgromadzeniu Gal. Kasy oszczędności bierze udział 15 do 16 członków Rady miejskiej, którzy powinni na zgromadzeniu dbać o to, iżby nie udaremniło utworzenia Kasy oszczędności miejskiej, na którą fundusze już od dłuższego czasu są przygotowane.

R. Sliwiński: Proszę o otwarcie dyskusji nad interpelacją!

R. Markiewicz: Ja popieram wniosek o otwarcie dyskusji, bo nie zgadzam się z zapatrywaniem prezydenta. Sprawa założenia Zakładu zastawniczego jest sprawą humanitarną, więc jeżeli też ktoś inny prócz miasta ją podejmuje, to „Szczęść Boże!“

Wniosku jednakże o otwarcie dyskusji nie uchwalono.

R. Bardasz: Ja chciałbym jeszcze postawić wniosek w pierwszej sprawie: Rada miejska przyjęła dar p. Töpfera okłaskami, ale ja sądzę, że należałoby wystosować do niego pismo z podziękowaniem.

Wicepr. Michalski: Sprawa, jak już powiedziałem, będzie regulaminowo traktowana, a po jej załatwieniu oczywiście takie podziękowanie zostanie wysłane.

R. Pawliszak wniósł interpelację w sprawie konkurencji, robionej stolarzom przez zakłady więzienne, a r. Czarnecki wysypał co najmniej pół tuzina interpelacji, żądając w nich ustawienia jakiejś statuy w celu ozdobienia placu wystawowego i muzyki wojskowej na tym placu przynajmniej raz w tygodniu, przesilenia poczekalni tramwajowej koło cerkwi św. Piotra, ustawienia ławek na pl. Franciszkańskim, wodotrysku na pl. Bernardyńskim i ławek na pl. Halickim.

Wicepr. Michalski: Już?... (Wesołość).

R. Czarnecki: Na razie już! (Ponowna wesołość).

Wicepr. Michalski: P. r. Czarnecki poruszył tyle spraw naraz, że doprawdy nie byłem w stanie, aby odpowiedzieć...

R. Czarnecki: Ja nie żądam odpowiedzi, to są tylko moje życzenia!

Wicepr. Michalski: A tak! to dobrze!

R. Lerski zwrócił uwagę, że komin stacji elektrycznej w pasażu Mikolascha zatruwa powietrze gęstym dymem w szerokim obrębie miasta. Wprawdzie na dawniejszą interpelację mowcy p. wiceprezydent obiecał, że „już więcej dymić się nie będzie“, ale komin nic sobie z tego nie robi, i „jak dymił tak dymi“ (wesołość). Dalej mowca poruszył szereg spraw odnoszących się do utrzymania porządku w dosłownym znaczeniu na ulicach miasta, a więc o usuwaniu skórek pomarańczowych, papierów, niedopałków, niedogryzków, rzucanych po chodnikach ulicznych i po ścieżkach ogrodowych. Ważnym też byłoby skłonić nasze panie, aby nie wlokły sukien i nie robiły niemi kurzu. Od zamiatania są bowiem stróże, którzy, aby kurzu nie robić, kropią przytem ulicę, a nasze panie zamiatają a nie kropią (szalona wesołość).

Wicepr. Michalski odpowiedział, że komin w pasażu Mikolascha dymi, bo palą tam węglem najgorszego gatunku, a nie koksem, jak opiewała koncesja. Zakazano więc właścicielom dalszego palenia węglem pod groźbą odebrania koncesji, przeciw czemu właściciele wnieśli rekurs do namiestnictwa. Obecnie więc sprawa zależy od namiestnictwa. Co do zamiatania ulic ogonami sukien, to prezydium miasta nie ma tu ingerencji, ale raczej należałoby się zwrócić do pp. krawców (wesołość — jak wiadomo bowiem interpelant jest krawcem).

R. Getritz domagał się, aby przyszły zjazd reprezentantów muzeów przemysłowych odbył się we Lwowie.

R. Ichnatowicz, idąc śladem interpelacji r. Lerskiego poruszył myśl, aby na rzucanie łup z pomarańczę i odpadków po ulicach i ogrodach umieszczono żelazne kosze.

Wreszcie przystąpiono do porządku dziennego. a z nim do przerwanej dyskusji nad zamianą gruntu z Dyrekcją skarbową i odstąpienia jej dzisiejszej Szkoły przemysłowej, wzamian za zbudowanie nowej szkoły na Żelaznej Wodzie z tem, że gmina dopłaci rządowi 100.000 koron za odsłonięcie gmachu Muzeum przemysłowego.

Ref. Lisiewicz przedewszystkiem przedstawił plany przyszłego gmachu Dyrekcji skarbowej. Gmach będzie zbudowany w pompatycznym a niesympatycznym stylu renesansowym i to niemieckim, a zajmować będzie przestrzeń dzisiejszego budynku z wyjątkiem końcowego skrzydła, zastępującego Muzeum. W połowie jednakże gmachu, będzie zbudowany pasaż, który prowadzić będzie do ulicy poza szkołę im. Mickiewicza.

Po przemowie r. Gubrynowicza zabrał głos wicepr. Ciuchciński, który wywodził, że obecna Szkoła przemysłowa jest niemożliwa, a nawet wprost zgubna dla zdrowia uczniów, że gmach jej nie jest tyle wart, ile w dyskusji przedstawiono i że z góry nie można twierdzić, że nowy gmach, zbudowany przez rząd będzie mniej wart niż dotychczasowy. Nakoniec polemizując z r. Hudecem, mowca dowodził, że brak pracy we Lwowie jest w obecnej chwili tak dotkliwym, iż rozpoczęcie dwu nowych wielkich budowli będzie bardzo doniosłym.

R. Bardasz w zasadzie oświadczył się za proponowaną zamianą, że na gminę z tego tytułu nie spadną koszta konserwacji budynków i inne stałe koszta. Wogóle mowca domagał się gwarancji na zobowiązania rządowe.

S. Czarnecki sądził, że gmach obecnej Szkoły przemysłowej jest dużo wart. Wogóle to najlepszy gmach szkolny we Lwowie, nie taki, jak n. p. gmach szkoły św. Anny, gdzie, jeżeli profesor w jednej klasie wbija gwóźdź w ścianę, to w drugiej klasie „wylatuje cegła“. Apetytem na ten budynek p. prezydent Korytowski udowodnił, że nietylko jest tegim finansista, ale też dobrym budowniczym.

R. Jaworski wyraził zdziwienie, że tak doniosłe sprawy i tak angażujące finanse miejskie załatwia się z takim pośpiechem i tak bez namysłu. Co do samej sprawy mowca wyraził obawy, że przyszła Szkoła przemysłowa nie będzie lepsza. Na to nie mamy żadnej gwarancji, jak wogóle niema gwarancji na wszelkie w tej sprawie zobowiązania rządowe i dlatego mowca będzie głosował przeciw wnioskowi referenta.

R. Rawski zwracał uwagę przedewszystkiem, że za nieodpowiedniość obecnej Szkoły przemysłowej miasto nie ponosi winy. Zbudowano ją wedle przepisów rządowych bez ingerencji Rady miejskiej. Zamiana obecnie proponowana jest konieczna, jeżeli na szereg lat niechce się unieemożliwić sprawy odsłonięcia Muzeum przemysłowego.

R. Gubrynowicz bronił ponownie wniosków referatu, a r. Walichiewicz przyłączył się do wywodów mowców opozycyjnych, w których obawy budzi zbyt ni pośpiech w traktowaniu tej sprawy i brak wszelkich rękojmi ze strony rządu.

R. Ichnatowicz podniósł i krytykował poszczególne punkty proponowanego układu.

R. dr. Pawlewski żądał, aby przy tej sposobności zastrzedz sobie wprowadzenie oddziału ceramicznego w Szkole przemysłowej. Szkoły bowiem ceramiczne na prowincji nie odpowiadają celowi, bo są niewłaściwie umieszczone.

Co się tyczy samego układu, to mowca sądzi, że trzeba się zgodzić. Jednak tak pośpiesznie w tak ważnej sprawie, na podstawie tak słabego referatu nie powinno się decydować. Przedewszystkiem nie zastanowiono się czy niema pod szkołę przemysłową lepszego gruntu, niż Żelazna Woda. Mowca sądzi, że odpowiedniejszym gruntem był plac koło centralnej stacji elektrycznej, a na Żelaznej Wodzie szkoła dla uczniów, którzy muszą kilka razy dziennie chodzić, będzie za daleko.

R. Czarnecki. Jabym prosił o skonstatowanie kompletu!

Wiceprezydent Michalski. To przed głosowaniem!

Głos: Ależ komplet potrzebny jest także do dyskusji nie tylko do głosowania!

Wobec jednak decyzji wiceprezydenta dyskusja mimo braku kompletu toczyła się dalej.

R. Sliwiński wyraził obawę, że przyjęcie zamiany opóźni zwalenie rudery, mieszczącej dziś Dyrekcję skarbową. Rząd bowiem otrzymawszy gotowy gmach dzisiejszej Szkoły przemysłowej i rudere po sądzie cywilnym, zyska tyle miejsca więcej, że nie będzie się śpieszyć z budową. Drugi zarzut r. Sliwiński podniósł przeciw projektowanej fasadzie nowej dyrekcji skarbowej. Mowca był zdania, że miasto może i powinno zażądać uwzględnienia motywów swojskich, aby zmniejszyć różnicę pomiędzy Lwowem a Krakowem, jaka dziś w wyglądzie miasta istnieje na niekorzyść Lwowa. Powinno się nas uwolnić od częstowania nas niemieckim renesansem, który na wielu ludzi tak słusznie działa... drażniąc. Jeżeli te względy i warunki zostaną uwzględnione, mowca jest za projektowaną zamianą.

R. Riedl, jako referent sekcji III (budowlanej) przedstawił obliczenia, na których podstawie przyszedł do przekonania, że interes dla miasta jest niekorzystny, ze względu na prestacje, jakie spadną na miasto. Mimo to z innych względów mowca zgodziłby się na zamianę, ale z tem, że oddajemy budynek dzisiejszej Szkoły przemysłowej, gdy otrzymamy urzędowe przyjęcie warunków gminy co do wykładu polskiego w szkole, urządzenia oddziału ceramicznego, oddziału elektrotechnicznego itd. Nadto konserwację budynku rząd powinien przyjąć na siebie.

Na tem dyskusję wyczerpano. Ostatni miał głos ref. dr. Lisiewicz, z powodu jednakże braku kompletu wiceprezydent Michalski odroczył sprawę do czwartku i zamknął posiedzenie.

Towarzystwo urzędników prywatnych.

Rok ubiegły był dla Towarzystwa rokiem przełomowym. Dotychczas było ono zapomogowem i obliczenia były o tyle nieścisłe, że wypłacone emerytury i zapomogi zagroziły sam byt Towarzystwa. Po długich zabiegach w roku zeszłym Towarzystwo zamieniło się na Tow. ubezpieczeniowe, które całą swą działalność oparło na matematycznych obliczeniach. Przeobrażenie, uchwalone w kwietniu, zatwierdzone zostało dopiero w listopadzie. Roboty, związane z tą zmianą pochłonęły mnóstwo czasu i zabiegów Wydziału. Ufa on jednak, że przeobrażenie zapewni Towarzystwu trwałe istnienie, aczkolwiek w pewnej liczbie stowarzyszonych, niezadowolonych sobie dokładnie sprawy z konieczności zmiany, wywołała ona niezadowolenie. Wydział centralny, chcąc zaznaczyć, że dla Towarzystwa zaczyna się nowa era, składa obecnie wszystkie swoje mandaty, tak, że dzisiejsze Walne Zgromadzenie dokonać będzie musiało wyboru wszystkich członków.

Bilansowy wzrost majątku tow. we wszystkich funduszach w r. 1904 wynosi 6.943 k.; w r. 1903 wynosił wzrost ten 54.744 k. Ta różnica wzrostu majątkowego najjaskrawszy stanowi dowód, jak dalece koniecznym było dokonanie już w r. 1904 przeobrażenia tow. na

zasadach asekuracyjno-technicznych i oparcia jego gospodarki na jedynie pewnych podstawach matematycznych. Cały majątek towarzystwa wynosił z końcem 1904 roku 1,642.223.75 koron.

Członków liczyło tow. z początkiem r. 1904 rzeczywistych 2.114 z ilością udziałów 9.107, z końcem zaś tego roku 2.020 z ilością udziałów 8.439.

W r. 1904 wypłacono zapomogi 1.082 osobom, a mianowicie 297 emerytom przeciętnie po 229.94 k., 585 wdowom po 108.04 k., wdowom dla dzieci po 160 członkach i 40 sierotom zupełnym po 40 czł. po 106.82 k. Oprócz statutowych zapomóg udzielito tow. uboższym emerytom, wdowom i sierotom datki jednorazowe w łącznej kwocie 1.385 k. W ciągu 37 lat istnienia wypłaciło tow. na zapomogi stałe i na datki jednorazowe oraz wdowom i sierotom — łącznie 2,435.521 k. 12 h.

Nakoniec na ryczałty pogrzebowe po zmarłych członkach i emerytach wydano w 1904 roku 5.800 kor.

Towarzystwo ma też cały szereg funduszy specjalnych. I tak fundusz burs imienia hr. Jerzego Dunin-Borkowskiego wzrósł w r. 1904 do kwoty 21.242 kor. 27 h. Właściwy cel tego funduszu, założenie bursy, nie mógł być urzeczywistniony z powodu używania odsetek na stypendya (obecnie pobierają 2 uczniowie gimnazjalni po 240 kor.). Wydział występuje wszakże obecnie do Walnego Zgromadzenia z projektem założenia niewielkiej bursy we Lwowie.

Z funduszu imienia Antoniego Rogali Zawadzkiego zawiąkiwały obecnie 2 stypendya po 60 kor. Z fundacji s. p. Stefana hr. Zamojskiego wakują 2 posagi po 400 kor. Wyboru między przedstawionymi kandydatami dokona Walne Zgromadzenie.

Oprócz wyżej wspomnianych ma jeszcze Towarzystwo fundacje stypendyjne. Hip. Stupnickiego i im. Romualda Makarewicza, są one wszakże zajęte. Przybawają obecnie nowe jeszcze fundacje, a mianowicie: Kapitał fundacji styp. im. Andrzeja hr. Potockiego wzrósł do 6.753 kor., wskutek czego fundacja może w tym roku wejść w życie. Fundacja im. Fr. Nowiny Ujejskiego posiadała z końcem r. 1904 kapitał 8.322 kor. i będzie mogła wejść w życie dopiero w r. 1906. Fundusz dobroczynny im. dra K. Mikulińskiego wzrósł w r. 1904 z odsetek i darów do 1.776 kor. a cel jego użycia nie mógł być jeszcze ustanowiony. Do szeregu fundacji styp. tow. przybędzie jeszcze jedna fundacja, dzięki ofiarności p. Wandy z Dzieduszyckich Suchodolskiej, która oświadczyła gotowość przeznaczenia na ten cel po najdłuższym swem życiu kwoty 10.000 koron. Kwota owa ma być za życia fundatorki zdeponowana, a fundacja ma nosić nazwę „im. s. p. Kornela Sucho-dolskiego“, męża fundatorki.

Ponieważ urzędnicy prywatni pobierają przeważnie liche płace, z których nie mogą sami sobie zabezpieczyć dostatecznej emerytury, przeto wydział centralny nie ustawał w usiłowaniach wprowadzenia przymusowej ustawy pensyjnej dla urzędników prywatnych, która pociągnęłaby i pracodawców do obowiązku ubezpieczenia bytu emerytom, wdowom i sierotom tego zawodu.

Zupełne unieruchomienie parlamentu udaremniło wszelkie w tym kierunku usiłowania; dopiero w roku bieżącym wskutek zmiany rządu sytuacja uległa zmianie na lepsze. Korzystając z tego, wydział centralny wraz z podobnymi towarzystwami innych krajów udał się w deputacji do posłów parlamentarnych oraz prezydenta ministrów i ministra br. Byland-Rheidta celem poparcia tej sprawy i otrzymał pomyślne zapewnienia. Wkrótce po audyencji komisya socjalno-polityczna Izby posłów podjęła na nowo przerwane w r. 1903 obrady nad projektem tej ustawy, a ukończywszy dyskusję nad częścią materalno-prawną, przystąpiła do obrad nad częścią formalno-prawną. Po uchwaleniu jednak zasady, że organizacja przymusowego ubezpieczenia ma być ściśle autonomiczna, t. j. że w każdym kraju koronnym ma być utworzony osobny samoistny zakład pensyjny, obrady komisji znowu zostały przerwane nie wiadomo, na jak długo.

Więści z Królestwa.

Wścigi w Warszawie.

W sobotę pierwszy dzień wścigów konnych przeszedł zupełnie spokojnie i wszystkie biegi normalnie się odbyły. Jednak na totalizatorze obecny zastój i niepewność położenia odbyły się dotkliwie: miał on zaledwie 20.000 obrotu, podczas gdy normalnie w latach poprzednich obrót wynosił 120—150 tysięcy rubli.

Dla przyciągnięcia uczestników, zarząd wścigów ogłosił, że czysty zysk z następnych wścigów w poniedziałek przeznaczony być ma na robotników, pozbawionych pracy. Ale to, zdaje się, nie wiele już pomoże, i wścigi w tym roku zrobią zupełne fiasko. W obecnej chwili zresztą wścigi są rodzajem prowokacji wobec mieszkańców miasta.

Pożar Chęcini.

Petersburg. (TBK.) Miasteczko Chęciny w gubernii kieleckiej nawiedził pożar. Przeszło 120 domów stało się pastwą płomieni.

Z caratu.

Reprezentacja narodowa.

Petersburg. (TBK.). Założony przez hr. Szere-metjewa w Moskwie „Związek mężów rosyjskich“ wysłał do ministra spraw wewnętrznych deputację z prośbą, ażeby sam mianował członków konferencji w sprawie zwołania reprezentacji narodowej, a nie pozwalał ich

wybierać przez autonomiczne instytucje, gdyż w takim razie niektóre stany mogłyby być pominięte. Minister odpowiedział, że zastrzega sobie mianowanie członków już dlatego, że przy wyborach liczba ich byłaby za wielką.

Moskwa. (TBK.). Konferencja ziemstw oświadczyła się jednomyślnie przeciw temu, aby wybory do przyszłej reprezentacji narodowej miały się odbywać na podstawie stanowej. Również przeciw powszechnemu tajnemu głosowaniu wystąpiło wielu reprezentantów, podnosząc, że w takim razie chłopci z powodu swego niskiego stanu oświaty pozostawiliby pod wpływem administracji.

Moskwa. (Pet. Ag. tel.) Kongres ziemstw oświadczył się 127 głosami przeciw 8 za powszechnym prawem głosowania, 57 głosami przeciw 49 za bezpośrednimi wyborami, zaś 107 przeciw 29 za utworzeniem dwu izb w reprezentacji ludowej.

Ułga dla żydów-cudzoziemców.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Pölnische Correspondenz“ otrzymała z Petersburga wiadomość, że specjalna komisja wybrana celem opracowania przepisów nowej ustawy paszportowej, skończyła swoją pracę i że projekt tejże komisji będzie przedłożony radzie państwa. W tym projekcie postanowiono, że na przyszłość wszyscy cudzoziemcy bez różnicy wyznania, przybywający do Rosyi, będą mieli prawo otrzymywania wizy od konsulów rosyjskich, z czego wynika wyraźnie, co zresztą jest zastrzeżone w projekcie, że cudzoziemcy wyznania żydowskiego będą obecnie mieli prawo podróży po całej Rosyi. Dotychczasowy zakaz zostanie stanowczo zniesiony.

Niedoszły zamach.

Lipsk. (Tel. wł.). „Leipz. N. Nachrichten“ donoszą z Petersburga, że onegdaj w soborze Izaaka oficer służbowy zauważył podczas nabożeństwa jakiegoś nieznanego oficera, który był nie według przepisów ubrany. Kiedy kazał go wyprowadzić z kościoła i zrewidować, znaleziono przy nim bombę, napełnioną nitrogliceryną. Tożsamości osoby nie zdołano dotąd stwierdzić.

Krwawa bójka z wojskiem.

Moskwa. (Tel. wł.). „Birz. Wiedomosti“ donoszą, że w nocy z piątku na sobotę na ulicy Twerskiej doszło niespodzianie do krwawego starcia ludności z wojskiem. Dwaj oficerowie kozacy zostali zabici kamieniami. Zabito również kilku kozaków. Wojsko dało ognia, wielu obywateli zabitych i rannych.

Z Kaukazu.

Tyflis. (TBK.). W Iszemetach (okręgu Szaropan) ludność uzbrojona zaatakowała wojsko, które eskortowało dwie osoby, uwięzione za usiłowane morderstwo. Wojsko użyło broni, przyczem 20 osób zostało zabitych i rannych.

Pożar fabryki.

Petersburg. (TBK.). W pobliżu newskiej fabryki okrętów wybuchł onegdaj wieczorem pożar, który wnet ogarnął 20 zabudowań. 16 budynków spłonęło. Przyczyna pożaru nieznana.

WOJNA.

Z widowni lądowej.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) General Liniewicz telegrafował wczoraj: Dnia 4 bm. japońska konnica odparła nasze forpoczątki konne.

W przededniu dalszej walki lądowej.

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Ztg.“ donosi z Petersburga, że według informacji „Ruskiego Słowa“, Japończycy są już zupełnie przygotowani do dalszego pochodu na północ. Ugrupowanie ich sił pozostało niezmiennym. W pierwszej linii stoją trzy armie, w drugiej dwie armie tworzą rezerwy. Naczelna komenda stoi na południe od miasta Tieling. To ugrupowanie wojsk chroni Japończyków przed przełamaniem ich linii i przed wszelkiem oskrzydleniem na zachód od rzeki Liao aż do granicy Mongolii. Znaczne oddziały Chunchuzów znajdują się w drodze z Takumen do Huondozian. Na rzece Liao założono liczne mosty pontonowe. Na tyłach armii utworzono magazyny i składy, gdzie są zebrane wozy dwukołowe i znaczny zastęp kulisów, którzy ciągną owe wozy. Po raz wtóry krążą pogłoski, że znaczne oddziały japońskie ciągną do Mongolii, celem oskrzydlenia armii rosyjskiej.

Japończycy zagospodarowują się w Mandżurii.

Tokio. (TBK.) Rząd japoński zamierza na obszarach mandżurskich, zajętych przez armię japońską, zastąpić administrację wojskową przez cywilną. General Kamio ma być mianowany zarządcą Liaotungu.

Neutralność Chin.

Berlin. (Tel. wł.) „Lokal Anzeiger“ dowiadyuje się z Petersburga, że rząd rosyjski ponownie zaprotestował w sprawie stanowiska Chin w obecnej wojnie, zarzucając, że Japończycy bez przeszkody naruszają neutralność terytorium chińskiego, posługując się przytem bandami Chunchuzów.

Usługa francuska dla Rożestwińskiego.

Londyn. (Tel. wł.) Donoszą tutaj z Hongkongu, że sprawozdawca Biura Laffana, który bawił w zatoce Kamranh, przesyła obecnie szczegóły o pobycie floty rosyjskiej w tej zatoce, których nie przepuściła cenzura francuska w dniu 30 z. m. Korespondent stwierdza, że Rosyanie w zatoce tej mieli podstawę operacyjną dla

swjej floty, reperowali tam okręty, porobili ogromne zapasy żywności i zabrali ogromną ilość węgla. Wszystko to czynili z wiedzą władz francuskich w Saigonie, a admirał rosyjski kazał załadowywać swe okręty pod nadzorem jednego z oficerów internowanego w Saigonie krążownika „Diany“. Prawie cały czas była przy tem obecna cała admiralicya francuska i bez pomocy francuskiej flota rosyjska znalazłaby się w najgorszym położeniu.

Oburzenie Japończyków na Francję.

Londyn. (Tel. wł.) Wzburzenie Japończyków, jak donoszą z Tokio, z powodu obecności floty rosyjskiej na wodach francuskich, przybiera niebezpieczny charakter. Zjednoczona Izba handlowa japońska zamierza zerwać wszelkie stosunki z firmami francuskimi. Oburzenie na Francję większe jest, aniżeli na Rosję przed wybuchem wojny. Dzienniki wzywają rząd, aby rozkazał rozpocząć ostrzeliwanie jednego z portów francuskich, przypominając ze zrozumiałą niecierpliwością o sojuszu japońsko-angielskim i zaznaczając, że nadszedł już „casus foederis“.

Zatarg francusko-japoński.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ze sfer dyplomatycznych otrzymujemy następujące informacje: Dzisiejszy zatarg japońsko-francuski był od dawna przez pewne państwo, najbliższe w tem interesowane, mianowicie przez Niemcy, przygotowywany i może doprowadzić do groźnego konfliktu.

Przewidując bowiem te komplikacje, dyplomacya niemiecka skłoniła carado szukania przytułku dla floty na wodach francuskich. Francya zaś, jako sojuszniczka Rosyi, musi to tolerować, Niemcom zaś zależy bardzo na rozerwaniu klejącego się sojuszu Francyi z Anglią i zbliżeniu się tych państw do Rosyi i Austrii, gdyż w takim razie byłoby Niemcy odosobnione.

Rosya zaś dla zachowania swego „prestige“, pragnie wszystko uczynić, aby nie uleża Japonii. W tym celu gotowa jest dopuścić do ogólnej wojny europejskiej, gdyż z większym honorem wyszłaby, pobita przez Anglię niż przez Japonię, a nadto ma jeszcze widoki zwyciężenia przy pomocy Francyi.

Zawikłane w ten sposób państwa Francya i Anglia, wbrew swej woli, uczyniłyby wiele, dla załagodzenia sporu, ale zachodzi kwestya, czy polityka znanego „bezinteresownego maklera“ pruskiego, nie unicestwi tych usiłowań.

Na tem tle dzisiejszego zatargu odgrywa się wytrwale i w cichości gra dyplomatyczna, której rezultat jest bardzo niepewny.

Paryż. (TBK.) Poseł japoński, hr. Motono, pojawił się w ministerstwie spraw zagranicznych i miał długą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych.

Paryż. (Nota Agencji Havasa). Wbrew twierdzeniu pewnego telegramu z Hongkongu, rząd francuski nie tylko nie naruszył zasad neutralności, lecz owszem, dawszy swoim pełnomocnikom cywilnym i wojskowym jasne instrukcje co do przestrzegania tych zasad, następnie ani na chwilę nie przestawał czuwać nad ich przeprowadzeniem.

Paryż. (Tel. wł.) W ministerstwie spraw zagranicznych wprawdzie zaprzeczono, jakoby ponowny protest japoński pogorszył położenie, jednakże przyznają, że lord Lansdowne odbył z francuskim ambasadorem ważną konferencję. W całym zatargu obecnym wchodzi w rachubę temperament Rożestwińskiego, jako ważny czynnik, a mianowicie to, co niebawem postanowi, czy pozostanie nadal na wodach indo-chińskich, czy odjedzie na północ. Rożestwiński bowiem tłumaczy sobie prawa francuskie w ten sposób, że pozwalają mu one na pobyt na wodach francuskich „ad libitum“. Oczekują że w ciągu 24 godzin via Petersburg wysłany będzie specjalny rozkaz do Rożestwińskiego, celem uspokojenia umysłów tak w Tokio, jak i w Londynie.

Z komisji budżetowej.

Wiedeń. (TBK.) Komisja budżetowa załatwiła popołudniu kilka paragrafów etatu ministerstwa spraw wewnętrznych, jak również rozdział: „Pocztowa Kasa oszczędności“. Dyskusya była mało znacząca.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (TBK.). W sejmie odbywała się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya adresowa.

Budapeszt. (TBK.). W dalszym ciągu dyskusyi adresowej Rumun Poposiczo zarzucił wszystkim stronnictwom węgierskim, że dążą do rasowego zlania narodowości, co równa się walce rasowej. Prezydent Izby Justh wystąpił przeciw temu twierdzeniu, oświadczając, że inne narodowości nigdzie na świecie nie mają lepszych warunków bytu niż na Węgrzech. Węgry żądają tylko, aby wszystkie inne narodowości w kraju wyuczyły się języka węgierskiego.

Przesilenie na Węgrzech.

Wiedeń. (TBK.) Węgierski prezydent ministrów hr. Tisza był w południe na audyencji u monarchy, poczem odjechał do Budapesztu. Na dzisiejszej audyencji nie zapadło jeszcze rozstrzygające postanowienie co do rozwiązania przesilenia.

Zaprzeczenie pogłoski.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wien. Allg. Ztg.“ ogłasza według informacji oficjalnych, że wiadomość o podróży cesarza Franciszka Józefa do Rzymu jest stanowczo nieprawdziwą.

Korso majowe w Wiedniu.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj popołudniu odbyło się korsu majowe w Praterze, w którym wzięło udział około

2000 powozów. Około godziny 5 pojawił się cesarz w towarzystwie arc. Maryi Waleryi, owacyjnie witany przez publiczność.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz zamianował naczelnika oddziału w praskim szpitalu w Warszawie dra Jana Pilt z nadzwyczajnym profesorem psychiatryi na uniwersytecie w Krakowie. Tajnemu radcy i szefowi sekcji w ministerstwie spraw wewnętrznych, Antoniemu hr. Pace, z okazji przeniesienia na własną prośbę w stan spoczynku, wyrażono z polecenia monarchy najwyższe szczególne uznanie.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister skarbu zamianował w etacie prokuratorzy skarbu we Lwowie prowizorycznych adjunktów drów Eustachego i Witolda Starzyńskich i koncepcję dra Karola Skrowaczewskiego definitywnymi adjunktami prokuratorzy skarbu oraz nadał koncepcjom dr. Adamowi Lardemerowi i dr. Stanisławowi Marczakowi prowizorycznie posady adjunktów.

Zemsta robotnika.

Tryest. (TBK.) Pewien oddalony robotnik warsztatów okrętowych strzelił do kierownika tych warsztatów st. inżyniera Joergensena i ranił go ciężko. Sprawca następnie odebrał sobie życie.

Strajk.

Osiek. (Węg. Biuro kor.) Z powodu wczoraj wydanych przez władze energicznych zarządzeń przeciw strajkowi robotników budowlanych, zachodzi obawa wybuchu powszechnego strajku. Skonsygnowano wojsko.

Teżec karku.

Tryest. (TBK.). W tutejszym szpitalu powszechnym zmarła 15-letnia dziewczyna, którą jeszcze w ubiegłym miesiącu przyjęto jako chorą na „meningitis“. Obdukcya zwłok zatwierdziła dyagnozę. Jest to czwarty wypadek tej choroby w Tryeście.

Salzburg. (TBK.). Zmarł tu jeden żołnierz 59 pp. na teżec karku.

Proces Tamburiniego i tow.

Paryż. (TBK.) Wczoraj przed trybunałem poprawczym rozpoczął się proces przeciw kapitanom Tamburiniemu, Volpertowi i towarzyszom o namawianie do spisku i niedozwolone posiadanie amunicyi i uzbrojenia wojennego. Tamburini wypiera się wszelkiej winy.

Sprawa marokańska.

Tanger. (TBK.) Wedle ostatnich wiadomości z Fezu rokowania z Francją przybierają tok prawidłowy. Marokański minister spraw zagranicznych wydał obiad na cześć członków misyi francuskiej.

Powstanie w Arabii.

Konstantynopol. (Tel. wł.) 28 tureckich batalionów przeszło z bronią i taborem do powstańców jemeńskich. Powstańcy ciągną na Mekkę, aby sultana jako kalifa strącić z tronu. Na kalifa ma być obwołany namiestnik Jemenu Mohamed-Zahya.

Drezno. (TBK.). „Dresdener Journal“ donosi, że minister dworu Ott zawarł w Florencyi nowy układ z hr. Montignoso.

Belgrad. (TBK.). Kurs emisyjny pożyczki serbskiej wynosi 83.5 proc.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 8 maja b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	736.6	14.8	SSE ₂	—	26.6	11.0
2 popoł.	734.8	24.8	SE ₃			
9 wiecz.	733.9	18.2	SE ₂			

U w a g a: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, lokalne opady i burze.

— **Omyłka druku.** We wczorajszym artykule p. t. „Znamienny separatyzm“, w zdaniu: „Socjalizm nie wymagał zbyt wielu ofiar dla polskości od towarzyszy żydowskich“ — opuszczono przez omyłkę słowo „nie“.

— **Zamiast święconego.** Członkowie „Jedności“ postanowili odwołać urządzenie dorocznego święconego, pieniądze zaś zebrane ofiarowali na rzecz głodnych i rannych swych braci pod zaborem rosyjskim.

— **Zamówienia na paszę.** Krajowy Komitet Towarzystwa gospodarskiego rozesał okólnik do prezesów poszczególnych Oddziałów, w którym zawiadamia, że Oddział handlowy c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie przyjmuje nadal, jak długo fundusz starczy, zamówienia na paszę, a w szczególności otręby z prawem do korzystania z ulg, ogłoszonych odezwą z dnia 14 lutego 1905 l. 863, rozciągając ulgi te dodatkowo na nasiona roślin pastewnych wszelkiego rodzaju. Ulgi te opierają się na 20 proc. opuszczenie z ceny kupna, bonifikacyi za pozostałe w drodze transportu „manco“ do wysokości 5 proc. i bezpłatnym przewozie na kolejach żelaznych.

— **Groźba strajku.** Robotnicy cegielniani ze Snopkowa grożą strajkiem. Dziś odbędą się w tej sprawie narady, na których mają zapadnąć stanowcze postanowienia.

— **Strajk krawców.** Wczoraj odbyło się w saji „Gwiazdy“ zgromadzenie majstrów krawieckich, na którym przyjęto cennik, ułożony przez komisję cennikową. Według tego projektu cennika podzielono wszystkich

majstrów na 4 kategorie, ustalając dla każdej kategorii osobne ceny. W cenniku wzięto pod uwagę specjalnie tych majstrów, którzy dotychczas mniej niż inni płacili za robotę, przyczem jednakowoż podwyższono cenę robocizny i u pierwszorzędnym majstrów.

Dziś o godz. 9 rano odbędzie się zgromadzenie delegatów majstrów i robotników w Izbie Rękodzielniczej, na którym przedłożony zostanie czeladnikom świeżo zredagowany cennik. Od przyjęcia tego cennika zależy ukończenie strajku.

— **Pod adresem dyrekcji teatru.** Otrzymujemy z miasta następującą uwagę:

Ogłoszono na ten tydzień nowy repertuar. Z wielkiem zdziwieniem zauważyliśmy, że lwowska dyrekcja teatru zapomniała zupełnie o jubileuszu Schillera. W tym samym dniu odegrają „Córke Jorję“. A wszakże Schiller jest nam bliższy i zdrowszy, aniżeli Gabryel D'Annunzio. Pamiętano o Schillerze w Krakowie, gdzie w jubileuszowym dniu odegrają „Śmierć Wallensteina“. Czemże Lwów miałby się usunąć od uczczenia autora „Demetriusa“, którego treść stoi w związku z historią polską?

— **Obchód pamiątkowy.** Uroczyste obchodzono niedawno założone „Kółko amat. młod. polskiej“ w Kleparowie 114 roczn. Konstytucji 3 maja w niedzielę 7-go b. m. o godz. 8 rano w kościele w Kleparowie. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. Kazieński, po którym wygłosił wzniosłe kazanie na temat wiekopomnej konstytucji. Po nabożeństwie odbył się odczyt w budynku gminnym, wygłoszony przez delegata Koła akademickiego T. S. L.

— **Przyczyna nagłego zgonu.** Od władz kompetentnych otrzymujemy wiadomość, że ś. p. Zbigniew Balicki, o którego nagłym zgonie donieśliśmy przed kilku dniami, zmarł na wadę serca, na którą cierpiał od dzieciństwa.

— **Porządki miejskie.** Otrzymaliśmy następującą skargę pod adresem magistratu: Tylko do rogu ul. ks. Józefa Poniatowskiego mają pozwolenie woźnice magistracy beczkowozowi zlewać ul. św. Zofii — dalej to czynić od szeregu lat jest wzbronione, a reszta ul. św. Zofii górna, ul. Raclawicka, Poniatowskiego itd. którądy tak ożywiony codzienny ruch powozowy panuje, tumany kurzu mogą swobodnie opadać na pluca mieszkańców zaniedbanej dzielnicy.

— **Brak ławek** daje się dotkliwie czuć publiczności spacerującej w parku Kilińskiego, gdzie nieznaną ilość ławek ustawiono w miejscu najmniej ku temu odpowiednim, bo przy głównej drodze pełnej kurzawy. Korzystać tam z tych ławek niepodobna, pył i kurz z nieskrapianej drogi dusi i zasypuje oczy, za to w cieniastych drogach dalszej części parku i przy drodze, obsadzonej żywopłotem na górze od strony szkoły kadetów, niema ani ławeczki, na którejby można odpocząć. Jeśli miasto nie ma pieniędzy na sprawienie odpowiedniej ilości ławek, to możeby znalazł się jaki prywatny przedsiębiorca i wynajmował krzesła?

To samo możnaby powiedzieć o ogrodzie miejskim, gdzie brak ławek również dotkliwie daje się uczuć, zwłaszcza na froncie od strony sejmu.

Teatr.

W ubiegłą sobotę teatr warszawski wystawił po raz pierwszy dramat J. A. Kisielewskiego p. t. „Sonata“. Nastrojową tę sztukę wystawiono dobrze i odegrano z życiem. Przepiękną grą budziła podziw zasłużony p. Trapszowa. Na widzach uczyniła sztuka głębokie wrażenie, aczkolwiek wywołała różnorodne sądy. Sztukę wyreżyserował wzorowo p. Śliwicki.

Piękny ten utwór, jak wiadomo, wydany został w książce przez tutejsze Towarzystwo Wydawnicze i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8 maja b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy), Hr. Z. Tarnowski z Krakowa, hr. A. Starzeński z Dąbrowki, N. Budny z Hwastkowa, C. Trembułowicz z Liska, B. Waluszczyk z Drohobycza, M. Czarniakowska z Neapolu, A. Kaltgruber z Wiednia, A. Gubatta z Wiednia, A. Dreyfus z Berlina, A. Wallfisch z Wiednia, J. Kiernicki z Bolechowa, W. Skałkowski z Żydaczowa, P. Reich z Wiednia, S. Skarczewski z Brzeżnicy, A. Głębocki z Podola, S. Wybranowski z Kimicza, major K. Dydziński z Szegedynu.

Hotel Imperial. Hr. Karol Scipio z Krakowa, Aleksander Skibniewski z Chliboki, Stanisław Geppert z Czortkowa, Rudolf Bamberger z Pragi, Bolesław Rogowski z Kijowa, Koźma Udrycki z Mostów Wielkich, Stanisław Barzykowski z Borysławia, Stanisław Rogowski z Kijowa, Marya Niewiadomska z Borysławia, Eustachy Wołski z Hławowic, Mikołaj Krzysztofowicz z Załucza, Marya Kościeliska z Poznania, Michał Krzyżanowski z Rosyi, Antoni Hergel z Pragi, dr. Tadeusz Tertil z Tarnowa.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 44.40 do k. 45.—. Tendencja: ospała.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 36.50 do K. 37.20. W beczkach K. 38.10 do 40.55.

Tendencja: spokojna.

Cukier Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 74.50 do 75.—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. —.— do —.— beczkami do —.—.

Tendencja ospała.

Wiedeń: dnia 8 maja. Kursy giełdy wiedeńskiej:

Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 309.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 306.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 277.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 279.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 109.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 27.30, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 485.—, Clary zł. 40,

m. k. 158.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 66.—, Oten 40 zł. 165.—, Palfiy 40 zł. m. 40 175.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 57.50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 37.50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65.—, Salma 218 zł. m. kon. 75.—, Pożyczka salcburska —.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po —.— fr. 143.—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 539.—.

Berlin, dnia 8 maja. Banknoty austriackie 85.25, Spirytus —.—.

Frankfurt, dnia 8 maja. Austr. kred. 208.65, Disconto —.—, Laura 186.10, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—. Usposobienie

Paryż, dnia 8 maja. Trzy procent renty 99.05, 31.65.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń. 9 maja. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 664.50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 774.50, Akcje Anglo banku 304.—, Akcje Unionbanku 543.50, Akcje Länderbanku 457.50 Akcje Bankvereinu 552.—. Akcje Bodencredit 1016.— Akcje gal. Banku hipotecznego 548.50, Akcje kolei państwowych 663.75, Akcje kolei południowej 90.— Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 431.—, Akcje kolei północnej 5760, Akcje kolei czerniow. 586.—, Akcje Alpy 533.—, Akcje Rima Muranyi 556.—, Akcje Prag. Tow. żel. 2655 —.— Akcje Fabryk broni 620.—, Akcje tureckie tytoniowe 356.—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 985.—, Oblig. węg. ind. 97.75, Renta majowa 100.45, Austr. Renta koronowa 100.45 Węg. Renta koronowa 98.—, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 100.—, 4 proc listy Banku hipoteczn. 99.—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101.90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.50, 4 proc. listy Banku kraj. 100.10, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.15, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102.75, Obligacje propinacyjne 100.10. 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 100.07, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 98.50, Losy tureckie 143.50, Marki 117.36, Ruble 253.—, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.—.

Usposobienie: słabe.

Berlin, 9 maja. Przy zamknięciu wczorajszym, giełdy: Kredyty 208.50, Staatsbany 142.25 Disconto Comandit 186.10, Berlin. Tow. handl. 166.75, Laura 266.90, Bohumery 242.90 Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216.—, Kolej warsz.-wied. 134.75, Kolej morza Śródziemnego —.—, Kolej Meridionałna 156.50, Losy tureckie 134.70, Renta włoska —.—, Harpener kopalnia węgla 214.—, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje 419.—, Lombardy 16.—, Kolej Henry —.—, Niemiecki bank narodowy 128.10, Kanada Preferred 146.40, Akcje żeglugi hamburskiej 152.25, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 263.50.

Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 8 maja. Pszenica na kwiecień 1905 od koron —.— do —.—, Pszenica na maj 18.86 do 18.90 Pszenica na październik 17.48 do 17.50, na kwiecień 1906 —.— do —.—, Zyto na maj od —.— do —.—, Zyto na październik 14.04 do 14.06, Owies na kwiecień od —.— do —.—, Owies na maj —.— do —.—, Owies na październik 12.20 do 12.25, Kukur. na lipiec 1905 14.48 do 14.50, Kukur. na maj od 15.— do 15.02, Kukur. na sierpień od —.— do —.—, Kukur. na wrzesień od —.— do —.—, Rż. pak na sierpień od 23.90 do 24.10.

Pogoda: niestała.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

w Pasażu Mikolascha i przy ul. Klementyny Tańskiej l. 1, róg Akademickiej.

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN** na Syberyi, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1.—
Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego . . . K. 1.20
Compain L. M. **PRZEBOJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —.60
Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBLEZENIA PARYŻA**. Czyt. Polska . . . K. —.60
Dickens Charles. I. **NOC WIGILIJNA. II. DZWONY** przekład z angielskiego . . . K. —.60
Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówny. Lwów 1903 . . . K. —.60
Gąsiorowski Wacław. **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6.—, w ozd. opr. . . K. 7.20
Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4.—, w ozd. opr. . . K. 4.60
Głabiński Stanisł. **Dr. ZAMACH NA UNIwersYTET POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . . . K. 1.—
Głabiński Stanisław **Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na I-m wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1.—
Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zabubrina . . . K. —.60
Gruszecki Art. **WIĘKSZOŚCIĄ**, pow. współcz. Lwów, 1902 K. 2.—, w ozd. opr. . . K. 2.60
Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. opr. . . K. 1.80
Heryng Zygmunt. **LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3.—, dla prenumeratorów . . . K. 2.—
Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO**. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. . . K. 4.—
Hoimanowa Klementyna **Z Tańskiej. WYBÓR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona . . . K. 3.—
w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4.80
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **HRYHOR SERDECZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1.20

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . . . K. 6.—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka . . . K. 6.—
Koskowski Bolesław. **FINLANDYA**. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.80
Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI** (1833—1841), Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz, na tle ostat. powstania K. —.60
Kuncewicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —.60
Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —.60
Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —.60
Machar Jan. **MAGDALENA**. Przetłóżył z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego . . . K. 2.—
Dla prenumeratorów . . . K. 1.—
Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . . . K. —.60
Payot Juliusz. **KSZTAŁCENIE WOLI**. Wyd. II. Przekład J. K. Potockiego. . . K. 2.60
Dla prenumeratorów . . . K. 1.80
Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2.—, dla prenum. . . K. 1.20
Prevost Marcell. **SZCZĘŚCIE W MAŁŻEŃSTWIE**, tłum. Anastazy Świdarska, Lwów, 1902 . . . K. —.60
Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . . . K. 1.50
Rod Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Robertson J. **HUMANIŚCI NOWOŻYTNI**. Studya socjologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. przetłóżył, przypisami i skróciwizem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.80
Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów . . . K. 3.—
Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —.30

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Administracji „Słowa Polskiego“, ul. Chorażczyzna 17-19 i we własnych kantorach:

Rosny J. H. **DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1.20
Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2.50
Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3.—
Rozwadowski Jan, Dr. **RUSKIE BEZROBOCIE** W R. 1902. Uwagi o jego terenie . . . K. 1.20
Schnür-Pepłowski. **WÓDZ LEGIONISTÓW**, opowiadanie dziejowe z lat 1790—1818 . . . K. —.60
Sclavus Wiesław. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3.—, w ozd. opr. . . K. 3.60
Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10.40, dla prenum. K. 7.50
Słowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2.—
Sołtan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . . . K. 2.—
Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2.60
dla prenumeratorów . . . K. 1.50
Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**, Lwów, stron 300 . . . K. 3.60
W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materyały do programu polityki narodowej w Galicji . . . K. 1.20
Wazow Jan. **KRÓLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłóżył J. G. . . K. 1.80
Wells H. G. **CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY**, przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —.60
Wilkoński A. **RAMOTY I RAMOTKI** . . . K. —.60
Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.50
Zmogas. **BARCIKOWSCY**, powieść, . . . K. 5.—
Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . . . K. 1.20